# KORRESPONDENT
## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

**Dnia 17 Kwietnia** **N^ro 30.** **Roku 1844.**

### STANOWISKO i ZASADY z JAKICH ROZWAŻANEM JEST u NAS OCZYNSZOWANIE i GORZELNICTWO.

(Ciąg dalszy.)

Nr. 59. Pan H B. z Harlswa zbijając wnioski przemawiających za oczynszowaniem, zarzuca niestosowność zdania mniemanym teoretykom ktorzy gospodarstwo z książek tylko znają, kiedy żaden artykuł podobny z pod pióra literatów miejskich dotąd nie wyszedł ale je wszystkie sami rolnicy pisali, redaktorowie zaś pism perjodycznych do tych rozpraw nie mięszają się wcal. Pan H. B za nadto się uprzedza względem systemu projektowanego, kiedy sądzi że oczynszowanie gruntów byłoby pozbawieniem dziedziców połowy ich własności. Takiego przekształcenia stosunków pańszczyznianych nikt jeszcze nie doradza i nawet nie miał na myśli doradzać.

Posiadanie gruntu na czynsz wieczysty, nie jest to samo co okup ziemi na własność. Między temi dwoma tytułami zachodzi wielka różnica. Czynszownik za opłacany panu dochód potrzebuje tylko téj pewności, ażeby owocami swojego przemysłu, starań i pracy jakie na gruncie czynszowym posiada, mógł swobodnie i bezpiecznie podług własnéj woli rozrządzać, to jest: dać, darować, zamienić i sprzedać, lub też w widokach przyszłych większe jeszcze na tę siedzibę nakłady bez obawy ich utraty czynić. To się tyczy samego tylko użytkowania z powierzchni i sposobu otrzymywania tych korzysci z gruntu do których dziedzic żadnego prawa mieć nie może. Jus dominii directi i dalsze ogólne z dóbr pożytki uprzywilejowane, w takich stosunkach z osadnikiem, nie przestają należeć do dziedzica i stanowią zawsze jego wszechwładztwo nakształt majoratu.

Chociażby z gruntu pańszczyźnianego chłopa nikt nie wyganiał, już sama obawa że to może nastąpić w każdym czasie jak się tylko dziedzicowi spodoba, dostateczną jest do opuszczenia się jego z gospodarstwem. Jakoż w stosunkach dotychczasowych zupełnie chłop niedba o polepszenie posiadłości swojéj. Nie postawi on chałupy nowéj chociaż stara zgnije i zawali się, ale czeka z odbudowaniem jéj na pomoc dziedzica; nie poprawi dziury w dachu dopóki go do tego dziedzic nie napędzi, nie posadzi drzewa koło zabudowań, nie założy ogródka, nie zagrodzi płotu, zgoła nie utrzyma najmniejszego porządku na swojéj osadzie, bo mu zawsze tkwi w pamięci owe fatalne rugowanie. Wszakże są i te przykłady, że chłopów najbogatszych we wsi starają się umyślnie pozbywać, z powodu, jakoby oni uboższym w ich dorobku szkodzili przysiewaniem na rolach pustych. Takim sposobem wprawdzie chłop przesiedzi na gruncie do czwartego i piątego pokolenia, ale tylko z musu że niema gdzieindziéj stale się usadowić. Czyja pańszczyzna tego i ojcowizna, powtarza ojciec synowi a dziad wnukowi, odwieczne pańszczyzniaków przysłowie. Z cudzego konia i w błocie zsiadają, podobnież mawiają do siebie. Jakiż więc postęp i kultura z tych stosunków wypłynąć może?

Nie ludność i stopień oświaty państwa pruskiego wpłynęły na postęp oczynszowania w Poznańskiem, ale popęd do ulepszeń gospodarstwa większy tam niż u nas, przykłady dziedziców i ogólne rozwinięcie sił materjalnych i moralnych, skutkiem wolności pracy z więzów monopolicznych oswobodzonéj. Naród niemiecki nie jest pracowitszym od naszego; przeciwnie widziemy przy fabrykach, że nasi ludzie przewyższają w tym względzie nie tylko Niemców ale nawet Francuzów i Anglików. Narod niemiecki jest tylko systematyczniejszy i więcej w porządku zamiłowany od naszego, co jest wrodzonym charakterem tego ludu i wypadkiem jego społecznych stosunków.

Dla czego łany pól już gotowych do uprawy na próżno kolonistów oczekują, oraz dla czego nasi włościanie lasów na krodunki i osiedlenie brać nie chcą? na te zapytania wyżéj dane objaśnienia będą odpowiedzią. Dodać tu wypada jeszcze tę uwagę, że powszechne ubóstwo włościan oraz źle wyrachowane ścieśnienia posiadłości na czynsz puszczanéj warunkami układów uciążliwemi, nie mało tamują u nas rozwinięcie kolonizacji.

Zwykle osiedlenia szukają młodzi ludzie, synowie po ożenieniu od rodziców oddzielający się, parobcy którym służba przykrzy się, a których całym majątkiem jest siła i wiek dorobkowi przyjazny. Takich dwoje z drobnemi dziećmi, bez dobytku i zapasu gotowizny jak może rozpoczyna zawód gospodarski. Tymczasem dają im rolę którejby czworo dorosłych ludzi nie zdołało obrobić. Im trzeba na początek tylko domu z ogrodem, a tu każą brać od razu całą lub najmniéj pół włóki, co jest nad możność takich nowosielców. Taki osadnik zamiast być dobrym gospodarzem małym, mimowolnie objąwszy uciążliwą rolę staje się złym gospodarzem większym czy to pańszczyzniakiem czyli też czynszownikiem. Zniechęcony tem że nie może sobie dać rady, traci ochotę do pracy, opuszcza się, a nie mogąc nigdzie znaleść odpowiedniego dla siebie pomieszczenia idzie na włóczęgę i tułactwo, dopóki los mu nie zdarzy lepszego przytułku, albo przy pomocy pocieszycielki gorzałki nie przemieni się z czasem na zupełnego próżniaka tyle szkodliwego rolnictwu i społeczności.

To jest początkiem hultajów pomiędzy ludem wiejskim, inne przyczyny są uboczne albo przypadkowe. Jak z małych o-

sad powoli powstają wielkie, tak z małych gospodarzy chałupników, zagrodników i wyrobników z czasem tworzą się gospodarze większi kiedy się chleba dorobią i dzieci dochowają. Tu potrzeba cierpliwości, tu działać powoli! Co szkodzi dziedzicom że tacy wyrobnicy nie chcą iść na parobków dworskich? Nie pójdą na służbę do pana? za to będą parobkami jego chłopów gospodarzy rolnych, co jest wszystko jedno. Nie jemu samemu bezpośrednio ale jego roli pośrednio służyć będą. Chłopu stosunki z dworem w położeniu obecnem zawsze są niemiłe a nawet nie znośne tam, gdzie go sama pogarda, poniżenie i pokrzywdzenie spotyka. Stan kmiecy ma swoję oddzielną społeczność, w której o chlebie i wodzie życie towarzyskie pomiędzy równemi sobie rad pędzi. Nic dziwnego zatem że parobek nie da się namówić na służbę do pana ale chętniéj do chłopa idzie. Z nim on ma zażyłość, przyjaźń i pokrewieństwo. To swat, to brat, to kum, to sąsiad, to rówiennik i powiernik młodości, wreście ma do niego jaki interes i spodziewa się w potrzebie wzajemnéj pomocy. Tyle powodów skłania go zostać za mniejszą nawet cenę pomiędzy swojemi, z tych samych zawiązuje się między właścicielem ziemi a włościaninem wzajemna obojętność w całem znaczeniu tego wyrazu; czasu potrzeba żeby ją w przyjaźniejsze stosunki zamienić. Kiedy więc takie nieporozumienie istnieje i na długo jeszcze trwać może, wypada zrobić z niego użytek na korzyść oczynszowania innemi środkami, a tym sposobem zrodzą się między ludem wiejskim silne pobudki do współubiegania o powiększenie gospodarstwa rolnego, co naturalnie dotąd nastąpić nie mogło dla równego podziału gruntów. Przy takiem zamierzeniu mnożyć się będą pomału drobne rzemiosła, tyle ważne z przysługi jaką wprost przyniosą rolnictwu i tyle znaczące z pomocy jaką mu przyniosą pośrednio dostarczając konsumentów na płody dziś nie mające odbytu; rządniejsi zaś osadnicy z pomocą zgromadzonych zasobów będą postępować na drodze ulepszeń, rozszerzać system kolonizacji i przemysł, którym to usiłowaniom dziedzice dla własnego dobra podług możności nieść pomoc i udzielać opiekę powinni.

Zamiast rozwijania takiego systemu, urządzają u nas osady więcéj pod względem prawnym a niżeli ekonomicznym. Tam wiążą ręce osadnikowi ścieśniając jego przemysł, tu zaś nie dają żadnéj pomocy. Tak naprzykład, w jednych dobrach już czynszujących, na które obywatele sąsiedzi jako na wzór najlepszy zapatrują się, pomiędzy innemi jest to zastrzeżenie, że nie wolno koloniście wziąść na potrzebę gruntową piasku i gliny bez pozwolenia dziedzica i opłaty po groszu jednym od fury. Żeby zaś to pozwolenie uzyskać i należytość wymaganą uiścić, biedny osadnik musi w tak błahym interesie udawać się do administracji aż o 4 mile odległej!

Oznaczenie pewnego miejsca na stosowną kopalnię, zachowanie w niéj należytego porządku, żeby chłop zwyczajem swoim kopiąc doły nie psuł grunta, to co innego; ale zachowywanie sobie przywileju dowolnego i wiecznie rozrządzania najmniejszemi szczegółami pożytków ogólnych, do czego jest potrzebne w kolonizacji dobrze zrozumianéj i na co się przyda nawet w odleglejszej przyszłości? Brakuje tu jeszcze podciągnienia pod monopol wody i powietrza, żeby włościanina po zmianie stosunków pańszczyzniany ch pod każdym innym kształtem zawsze i we wszystkiem od woli dziedzica zależnym uczynić. Jestże tu sens, zdrowy rozsądek, dobry rachunek i cień uczucia ludzkości? A układali to mędrcy, filozofowie, ekonomiści, doswiadczeni administratorowie, zwolennicy Temidy, stróże sprawiedliwości!

Z monopolami nie zajdziemy daleko. One to gospodarstwu sprowadzają najzgubniejsze skutki, one postępowi kładą nieprzebytą tamę, one niweczą kulturę i wzrost bogactwa krajowego, one wreście stoją na zawadzie pożądanemu u nas pomnożeniu się ludności, któréj ta ziemia dziesięć razy więcéj niż teraz wygodnie jeszcze wyżywić może skoro przez nadaną wolność pracy obudzony przemysł zakwitnie.

Pan H B. powiada: »Że chłop jako czynszownik jest posiadaczem uprawianego gruntu tylko dopóki się opłaca, równie jak teraz dopóki pańszczyznę odrabia. Zna on że temu opłacaniu nigdy końca nie będzie i że to nie jest jego własnością. Jakaż zmiana w istócie rzeczy?« A jakiż to wniosek finansowy lub ekonomiczny z tego pewnika da się wyprowadzić? Chłop nie chce darmo siedzieć na cudzym gruncie. Ubogi po dwóch lub trzech latach kiedy się zapomoże, zamożny zaś od razu da sobie radę jak się regularnie uiszczać, niech tylko osadę należycie urządzoną odbierze. Niewypłatny czynszownik jest wyjątkiem, tego za ogólny przykład brać nie można. Z resztą, rządnemu i pracowitemu osadnikowi klęską dotkniętemu, wyrozumiały dziedzic do roku drugiego zaczeka. Pańszczyźniakowi na przypadek ognia, gradobicia, nieurodzaju i dalszych klęsk losowych każdy folguje, a choćby nie chciał to dla własnego interesu nie tylko zwalniać ale jeszcze i zapomagać go musi, bo inaczéj chłop gospodarstwo porzuci. Klęski od początku świata były, są i będą we wszystkiem. Od tych wypadków wyższéj siły nikt nie jest wolnym, wtenczas chyba uchylić się zdoła jak się na wszystko potworzą stowarzyszenia zabezpieczające. I szkatuła nie pewna, a nie jednego nawet hypoteka zawiodła. Tak rozumując o zabezpieczeniu dojdziemy aż do nieskończoności, kiedy temczasem nam potrzeba trzymać się drogi średniéj, która w rzeczach ludzkich jest najistotniejszym pewnikiem.

Procent od kapitału w ziemi ulokowanego 4 % nawet w Prusach nie jest za mały, albowiem on jest tylko częścią całości. Te 4 % dziedzic otrzymuje z samych gruntów oczynszowanych, jakie pierwej wsie pańszczyzniane zajmowały. A zyski z propinacji, dochody z lasów i inne ogólne z tytułu dominii directi pożytki, wreście pozostałe od początkowego oczynszowania grunta dworskie jako osobny warsztat produkcyjny, do jakiéj to kategorji należą i dodatkowe z nich procenta do czyjéj kieszeni wpływają? W dowodzeniach matematycznych trzymajmy się dobrze rachunku, bo tu są finanse szeroko rozgałęzione, produkcja potężna a reprodukcja nieskończona. Tu nie jeden wniosek na pozór praktyczny, niepostrzeżenie podciągnąć można pod dylemma 7 równe 1 i tym sposobem z najlepszych rezultatów wyciągnąć fałszywy billans.

Jedno i toż same bogactwo ziemi na danéj przestrzeni, dla pojedynczego człowieka jest małoważne, dla stu ludzi już jest daleko ważniejszem, dla tysiąca zaś bardzo wysoką ma wartość. Skarby przyrodzenia, dzieła przemysłu i sztuki nabierają ceny dopiero od użyteczności jaką w nich znajdziemy, a ta użyteczność jakże jest względną, jak zmienną i warunkową? Nie rzeczy ale zasady do utworu wzięte stanowią wysokość otrzymanych z nich pewnych pożytków. Gdzie jeden siedział bez chleba, tam drugi zbiéra krocie, miliony. Ziemia z ludnością jest kapitałem w procentowaniu daleko wyższym a niżeli wszelkie papiery procentowe. Ażjoterja na téj giełdzie jest nieskończona i niewyczerpana dla doświadczonego wekslarza. Niedoświadczony, tak jak wszędzie, sam siebie uboży, staje się bankrutem. Przykłady tego mamy przed oczyma codzienne, niezliczone. (D. c. n.)

---

## GORZELNIE i PIJAŃSTWO.

Wiele już pisano o gorzelniach i pijaństwie.— Może nie zaszkodzi powiedzieć jeszcze słów kilka.

Smutne mamy przekonanie, że rozpajanie się ludu u nas dochodzi już do tego stopnia, że obawiać się należy skutków zgubnych dla dobra całego kraju, jeżeli rozkrzewianiu się złego nie będzie położona tama.

Nie ulega także wątpliwości, że przyczyną tego złego jest głównie zbyt wygórowana ilość fabrykującej się w kraju wódki i ztąd wynikłe zniżenie ceny onejże, a zatem największe ułatwienie nadużycia tego trunku, który szkodzi zdrowiu i niszczy byt moralny i materjalny ludu.

Zdaje się, że dosyć poznać przyczynę, aby wynaleść środki zaradcze, a ja mniemam, że nie wypada poprzestać na przyznaniu przyczyny, ale należałoby koniecznie wybadać która klassa mieszkańców jest twórcą przyczyny tyle zgubnéj?

Nikt może nie wie z pewnością o ilości w ostatnich dwóch latach istotnie produkowanéj w kraju wódki.

Nikt tedy nie może zasadnie rozumować i czynić wniosków względem zaradzenia złemu.

Ścisła rewizja wszystkich w kraju gorzelni, przekonanie się o ilości w ostatnim roku produkowanéj wódki, oraz wyjaśnienie ludności w każdym majątku ziemskim gdzie exystują gorzelnie, a przez to łatwe wymiarkowanie kto i w jakiéj ilości, nad potrzebę wewnętrznéj konsumcji, to jest na spekulację produkuje wódkę? Oto może byłyby środki, które posłużyćby mogły do wykrycia twórców przyczyny rozpajania ludu i do przedsięwzięcia trafnych środków zaradczych.

Bezstronni uważają z podobieństwem do prawdy, że wysoka cena wódki potrafi utrudzić ludowi nadużycie tego trunku podobnego do trucizny.

Zarządzanie w tej mierze i ustanowienie ceny normalnéj, nie może jednak mieć pewnéj podstawy, jeżeli nie będzie poprzedzone działaniem wyżéj wskazaném.

Prawda, że pijaństwo od dawna ma swój początek, ale szybkim krokiem rozszerza się to złe w naszym kraju może od roku 1827, od którego datuje się zbyt wygórowany przemysł wódczany.

Rozpajanie się ludu wskazuje konieczną potrzebę rozwiązania ważnego zadania:

Czy wypada spekulację wódczaną protegować i przez to zubożenie i demoralizowanie miljonów ludzi kontynuować?

Lub czy nie byłoby lepiéj zwrócić szczególną uwagę na spekulację wódczaną, naznaczyć jéj stosunki, aby nie mogła szkodzić dobru ogólnemu i tym sposobem poprawić kilka miljonów ludzi i zrobić użytecznemi.

Słyszeć się daje wnioskowanie, że kto rocznie do dwunastu tysięcy garncy wódki 78 procentowéj produkuje w jednéj gorzelni, ten taką ilość potrzebuje na własną konsumcją w swéj majętności.

Lecz kto takie czyni twierdzenie, ten mija się z prawdą.

Trafniéj możnaby powiedzieć, że dosyć byłoby gdyby na wewnętrzną potrzebę majętności gdzie jest gorzelnia, po dwa garnce wódki 78 procentowéj na każdą głowę ludności ogólnéj rocznie liczono.

Utrzymują spekulanci wódczani, że fabrykacja wódki jest takim przemysłem jak każdy inny którego ścieśniać nie wypada.

Lecz i to twierdzenie jest mylne, bo jak z jednéj strony używanie odwiecznego prawa propinacji w obrębie właściwym zasługuje na protekcją, tak z drugiéj strony przemysł wódczany, jako nader szkodliwy i na zgubę włościan téj najliczniejszéj klassy ludu wymierzony, nigdy protegowanym być nie powinien. Owszem życzyć należy, aby takiemu przemysłowi nałożeniem stosownego nań podatku odjętą była łatwość szkodzenia dobru ogólnemu.

Rzeczą jest pewną, że ludzie bez wódki obejść się mogą. Lecz jeżeli ma być prawdopodobieństwem, że dla ludzi oddających się cięższéj pracy fizycznéj w krajach północnych, wódka w miarę użyta, służyć ma niejako za lekarstwo, tedy tak jak wszystkie lekarstwa, powinna mieć cenę normalną i tak wysoką aby ludzie nie mieli pokusy do używania jéj nad miarę, bo wtenczas przestaje być lekarstwem i szkodzi jak trucizna.

Przemysł wielu właścicieli ziemskich skierowany jest teraz głównie do spekulacji wódczanej. Prawda, że byt materjalny spekulantów polepsza się tym sposobem, lecz z oczywistą i wielką szkodą kilku miljonów ludzi przeznaczonych do pracy i mogących być użytecznemi, których byt moralny i fizyczny spekulanci podkopują i bez zaradczych środków trafnie użytych do zniszczenia doprowadzą.

Naznaczenie podatku na produkcję wódki potrzebnéj na konsumcją wewnętrzną dóbr gdzie znajdują się gorzelnie, i nałożenie stosunkowo większego podatku na fabrykacją wódki jedynie na spekulacją a przeto na szkodę ogółu wyrabiającą się, tudzież ustanowienie normalnéj ceny na sprzedaż wódki po karczmach i szynkowniach, po dworach i innych składach, zamknięcie karczem pokątnych, oraz stosowne przepisy policyjne, szkoły elementarne i dobre chęci duchowieństwa mogą w niedalekim czasie położyć pijaństwu tamę a nawet doprowadzić do wykorzenienia tego złego.

---

## PRAWODAWSTWO GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

### Rozdział III.

O planach nawodnienia łąk, w czém posiadacze sami stanowią.

Art. 29. Jeżeli nie jest jeden z przypadków oznaczonych w artykule drugim tego prawa, i jeżeli do ulepszenia łąki takie projekta są czynione, przy których wykonaniu prócz właścicieli do tej łąki należących, nikt ani czynnie ani biernie nie ma udziału i rzecz ta nie należy do dozoru policyjnego, wtenczas ma miejsce postępowanie przepisane w następujących artykułach 30—36 włącznie.

Art. 30. Rząd przedstawiony sobie plan ulepszenia czyliby ten pochodził od prywatnego, czyli też od jakiéj władzy jeżeli go uzna za niezupełnie odrzucalny, rozkaże takowy o ile tego potrzeba sprostować i do należytéj dokładności doprowadzić.

Art. 31. Do dokładności takiego planu należy mianowicie aby zawierał:

1) Dokładne przedstawienie tego, co i jak ma być zrobione.

2) Obliczenie ztąd spodziewanych korzyści i szkód.

3) Wykaz wynagrodzeń jakie pojedyńczym właścicielom łąk, po rozważeniu przyszłych korzyści przyznane jeszcze być mają.

4) Wykaz wszelkich z wykonania tego planu wynikających kosztów.

5) Wykaz imienny właścicieli łąk mających w tém udział.

6) Podanie funduszów z których wynagrodzenia i koszta poniesione być mogą, tudzież zasada podług któréj takowe koszta na właścicieli rozłożone być mają.

Art. 32. Jeżeli udoskonalenie planu połączone jest z nakładem kosztów do podjęcia się którego nikt się dobrowolnie niezgłosił, postąpi się wtenczas według przepisów art. 6 i 7.

Art. 33. Jeżeli przedstawiony rządowi plan ulepszenia niepotrzebował żadnego uzupełnienia, lub gdy takowe ulepszenie nastąpiło, naówczas takowy plan w miejscu stosownem przed-

stawiony będzie przed ostatecznem głosowaniem do przejrzenia, przez 6 tygodni posiadaczom gruntowym udział w tém mającym. Dzierżawcy czasowi, lennicy nie mają prawa głosowania: przy zawiadomieniu o tem współwłaścicieli kommissarz rządowy powinien zarazem oznaczyć dzień głosowania.

Art. 34. Mają prawo głosowania wszyscy posiadacze gruntowi mający udział w planie polepszenia; ci którzy mają prawo głosowania a nie stawili się w dniu oznaczonym uważani będą że zezwolili na wykonanie planu.

Jeżeli ci ostatni oraz mający prawo głosowania którzy głosowali za wykonaniem planu posiadają razem największą przestrzeń gruntów w planie objętych wtenczas Kommissarz Rządowy ogłasza, że wykonanie planu jest postanowione.

Art. 35. Pod względem wykonania przyjętego planu służą powyżéj w art. 22 podane postanowienia.

Art. 36. Jeżeli jeden z należących do wynagrodzenia nie przestaje na przeznaczonéj mu ilości, naówczas kommissarz rządowy stosownie do przepisu art. 10 nakaże obrać pełnomocnika, postąpi się podług przepisów zawartych w art. 23—28.

## Rozdział IV.

### Ogólne ustawy.

Ułatwienie i przyspieszenie wykonania planów przez dobrowolne ugody.

Art. 37. W przepisanych w rozdziale II i III tego prawa układach, powinno być staraniem kommissarzów rządowych ułatwienie i przyspieszenie wykonania planów ulepszeń przez dobrowolne układy pomiędzy współwłaścicielami.

Art. 38. Kommissarz przeznaczony do wykonania przyjętego planu ulepszenia podług przepisów rozdziału II i III tego prawa postępować jest obowiązany. Jeżeli nie zaszło żadne deponowanie summy wynagradzalnej, przyspieszyć powinien wykonanie zupełnych wynagrodzeń, nim przedmiot ich odstąpiony, zmieniony, ograniczony lub zniesiony zostanie. Jeżeli przedmiotem wynagrodzenia jest lenność, wierzytelność dziedziczna lub ordynacja—jeżeli przedmiot jest obciążony publiczną hypoteką—lub jeżeli trzeci czyni zarzut przeciw wypłaceniu wynagrodzenia właścicielowi ciągnącemu użytki, lub dzierżawcy i t. p. wtenczas summa wynagradzalna publicznie deponowaną będzie do dalszego sądowego rozporządzenia, a współwłaściciele zawiadomieni o tém zostaną.

Jeżeli grunt, ze względu którego wynagrodzenie się daje jest podległy dziesięcinie, wtenczas summa wynagradzalna podzielona zostanie stosunkowo do kapitału podatkowego pomiędzy właściciela a pobierającego dziesięcinę—Jeżeli jest obciążony czynszem gruntowym wtenczas opłata jego zlewa się na przyszłego właściciela, jeżeli w zupełności takowemu odstąpionym będzie, w przeciwnym razie czynsz gruntowy powinien albo w zupełności, albo częściowo bydź odłączony. Szacunek odłączenia na dochody skarbowe oznacza się 20 razy tak wielki.

Art. 39. Jeżeli przez wykonanie planu ulepszenia łąk o żywalność pastwiska lub innego prawa tylko w ciągu wykonania przez niejaki czas jest wstrzymana lub ograniczona, posiadający to prawo może tylko żądać wynagrodzenia a sądy nie powinny rozporządzać żadnych wstrzymań.

Art. 40. W tych gminach w których wewnątrz znajdują się niwy łąk podzielone pomiędzy wielu właścicieli, lub będące własnością gminy mają być utworzone opiekuństwa łąk, a nawet miejscowe urządzenie policji, gdzie to za potrzebne się uzna.

Art. 41. Opiekuństwa łąk mają się składać:

1) z Burmistrza lub Wójta Gminy;

2) z mieszkańców miejscowych posiadających łąki lub użytkujących z takowych, albo zarządzających niemi.

Liczba ich stosownie do potrzeby gminy przez rząd się oznacza. Połowę ich mianuje miejscowe opiekuństwo a drugą połowę rząd. Urząd ich jest honorowy i tylko dla naglących przez rząd osądzić się mających powódów może być uchylony członek lub przed upływem pierwszych dziesięciu lat od wyboru lub mianowania usunięty.

Nieznajdujący się w gminie właściciele łąk na których przypada przynajmniéj 12 część znajdującéj się przestrzeni łąk, mają prawo wskazać władzy rządowéj osobę, która, jeżeli szczególne przyczyny nie stoją na przeszkodzie powinna być mianowaną członkiem opiekuństwa łąk.

Art. 42. Opiekuństwa nad łąkami są obowiązane:

1) wszystko co do ulepszenia, ochrony łąk w ich obrębie służyć może, wprowadzić w wykonanie, lub przedstawić;

2) na żądanie opiniować o przedmiotach uprawy łąk;

3) czynny mieć udział w wykonaniu planów ulepszenia łąk, i zachodzące w tym względzie zlecenia i instrukcje dokładnie wykonywać;

4) nad urządzeniem miejscowéj policji surowo czuwać i kontrawencje do kary pociągać.

Art. 43. Urządzenia miejscowych policji łąkowych będą pod kierunkiem kommisarza rządowego przez miejscowe opiekuństwa łąk uradzone i zaprojektowane. Do swéj ważności potrzebują zezwolenia rządu. Zagrożone w nich kary policyjne nie powinny przenosić wkażdym razie 1 zł. 30 kr. lub dla niemogących zapłacić 3 dni aresztu miejscowego. Sędziowie karzący są obowiązani te kary wyrokować.

Na dowód własnoręcznie podpisujemy i pieczęć przykładamy.

Darmsztad d. 7 Października 18 0 r.

(L. S.) Ludwik.

de Thil.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| Dnia 16 Kwietnia 1844. | | żądają R. s. | żądają k. | dają R. s. | dają k. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów | 2 M. | 92 | [illegible] | 91 | 89 |
| Gdańsk 100 talarów | 2 M. | 91 | 50 | 91 | 35 |
| Hamburg 300 m. k. | 2 M. | 138 | — | — | — |
| Londyn fun. sterlin. | 3 M. | — | — | 6 | 30 |
| Lipsk 1 0 talarów | 2 M. | — | — | — | — |
| Moskwa 100 rub sreb. | 1 M. | 99 | — | — | — |
| Petersburg ditto. | 1 M. | 99 | — | — | — |
| Paryż 300 franków | 2 M. | 74 | 4 | — | — |
| Wiedeń 150 zł. reńskich | 2 M. | [illegible] | [illegible] | 96 | 60 |
| Wrocław 100 talarów | 2 M. | 91 | [illegible] | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rossyjskie Imperjały | | — | — | — | — |
| Holend dukaty nowe | | — | — | — | — |
| ditto stare ważne | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie | | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty | | — | — | — | — |
| Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr. | | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) | | — | — | — | — |
| ditto ditto nowe | | 14 | 70 | 14 | 66 |
| Obligi skarbowe na zł. 1000 | | — | — | — | — |
| Obligacje udziałowe na zł. 300 | | — | — | — | — |

Wartość kuponu kop. 19.